

№ 101.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Antoniego W.
Wt. św. Izayasza Pr.
Sr. św. Cyryla i Metod.
Czw. św. Elżbiety Kr.
Piąt. św. Weroniki P.
Sob. 7-miu braci Męcz.
Niedz. św. Jana z Dukli.

Wschód słońca: godz. 3 m. 45
Zachód słońca: godz. 8 m. 22
Dług. dnia godz. 16 m. 37

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 5 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzku, w aptoce p. Pakka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Rewolucya w Persyi.

Coraz jaskrawiej zarysowują się wypadki w Persyi. Telegraf codziennie przynosi wiadomości, że fidaje silnym pierścieniem otaczają Teheran, w którym ogłoszono stan wojenny. Nastrój więc jest trwożliwy. Namiestnik Kaukazu otrzymał rozkaz, aby przygotował oddziały wojsk dla wysłania ich koleją Enzeli-Teheran.

Z powodu ostatnich wypadków w Persyi, „Słowo“ petersburskie pisze:

„Wyniki rosyjskiej polityki w Persyi, prowadzonej przez wszystkie ministery, a ześrodkowanej w rękach „takiego“ dyplomaty, jak p. Hartig, już są widoczne. Okoliczności tak się zagmatwały, że obecnie najłatwiejsze wyjście — wycofanie wojsk rosyjskich z Persyi — jest niemożliwe. Okoliczności mogą nawet wymagać powiększenia naszej siły wojennej w Persyi.

„Była jednak chwila, gdy Rosya mogła choć trochę poprawić swoje błędy dyplomatyczne: używszy ciężkiemu położeniu nacjonalistów w Tebrisie, oraz zmusiwszy szacha do powrócenia do pojednawczej polityki z narodem perskim, należało odwołać swoje wojska, jak to zrobiła Anglia. Przez to pogodzilibyśmy się z narodem perskim i przyłożylibyśmy do pewnego stopnia rękę do uspokojenia sąsiedniego kraju, mającego dla Rosyi bezwarunkowo ekonomiczne znaczenie. Lecz znów zajęliśmy stanowisko fałszywe i obecnie jeszcze w pojęciu części narodu perskiego nasze zadania utożsamiane są z planami szacha.

„Oprócz powszechnego, w całej prawie Persyi niechętnego usposobienia w stosunku do Rosyi, oraz jednomyślnego żądania wycofania wojsk rosyjskich, odwołania Lachowa itd., Persyę ogarnia coraz bardziej anarchia, która stwarza niebezpieczeństwo dla poddanych, a w szczególności dla rosyjskich. W takich okolicznościach wojsk nie odwołuje się. Lecz jednocześnie koniecznym jest, aby Rosyę nie pociągały tanie laury, oraz abyśmy nie zamienili sprawy obrony życia rosyjskich i zagranicznych poddanych w Persyi, oraz naszych interesów na awanturę, brzemiennej w następstwa tego rodzaju, jak zaostrenie stosunków z Anglią i Turcyą, ku wielkiej radości mocarstwa trzeciego. Kierownicy rosyjskiej polityki zagranicznej powinni dobrze pamiętać o tem, aby Rosya nie ugrzęzła w Persyi. Tylko ręka w rękę z Anglią i zawsze z jasnym planem — nie czekając, aż dojdzie w Persyi do katastrofy — we właściwym czasie pozostawić własnemu kierownikowi bieg wewnętrznych wypadków w tym kraju — mamy prawo aktywnej, w wyjątkowych wypadkach, działalności. Wszelkie zaś rozszerzanie granic wpływu Rosyi będzie tylko awanturą, która, oprócz nieszcześć, nic więcej Rosyi dać nie może.“

Ostatnie depesze agencji petersburskiej przynoszą w tej sprawie następujący komunikat:

Rząd rosyjski rozesał do rządów zagranicznych notę okólnikową w sprawach perskich, w której, zwracając uwagę na obecną sytuację w Persyi, oświadcza między innymi, co następuje: W razie wstąpienia do Teheranu bachtyarów i rewolucjonistów, misya rosyjska, jak również inne misje europejskie, tudzież instytucje i poddani obcy, oraz nasza droga, wiodąca z Enzeli do Teheranu, mogą znaleźć się w sytuacji bardzo niebezpiecznej, tem bardziej, że według posiadanych przez nas informacji, jedyne wojsko regularne szacha, mianowicie brygada kozaków perskich, jest obecnie tak osłabiona, że bodaj czy będzie w możności utrzymać porządek w Teheranie.

Okoliczność ta nakłada na rząd CesarSKI obowiązek moralny zarządzenia wszelkich zależnych od niego środków, aby w razie potrzeby można okazać pomoc wymienionym powyżej instytucjom i poddanym i aby komunikacja pomiędzy Enzeli a Teheranem zapewniona była bezwarunkowo.

W tym celu postanowiono wysłać w chwili obecnej z Baku do Enzeli oddział, składający się z pułku kozaków, batalionu piechoty i baterji dział. Oddział ten ma być wysunięty nie dalej, jak do Kazwina, dla zabezpieczenia komunikacji pomiędzy Kazwinem a morzem Kaspijskim. Dalszy ruch części tego oddziału zależec będzie od rozwoju wypadków i nie może nastąpić inaczej, jak na żądanie Cesarzkiej misji w Teheranie, w razie urzeczywistnienia się wskazanego niebezpieczeństwa.

Naczelnik oddziału posiadać będzie jaknajściślej określone instrukcje w tym sensie, że celem oddziału ma być jedynie okazanie pomocy misji rosyjskiej i cudzoziemskim, oraz instytucjom i poddanym obcym, bez jakiegokolwiek wtrącania się do wiodącej się obecnie w Persyi walki politycznej, jak wogóle do wewnętrznych spraw perskich. Wojsko rosyjskie pozostać ma w granicach Persyi tylko dopóty, dopóki życie i własność rosyjskich i cudzoziemskich przedstawicieli, instytucji i poddanych nie będą w pełnej mierze zabezpieczone.

Posłowie rosyjski i angielski mieli posłuchanie u szacha. Przebieg ani też wyniki posłuchania nie są znane. Mówią, że posłowie oświadczyli, iż rządy ich nie udziela szachowi żadnego poparcia.

Mimo to szach oświadcza, że nie będzie już robił żadnych ustępstw nacjonalistom i że jest pewny zwycięstwa nad nimi.

Pogrozki te nie przestraszają rewolucjonistów, albowiem z Kumu wyruszyli w stronę Teheranu bachtyarowie pod przywództwem chana Sardara Asada. Wysłani przeciwko nim bachtyarowie szacha przyłączyli się do Sardara.

Wizytacya pasterska na Sybiryi.

Dzienniki syberyjskie przynoszą ciekawe szczegóły z wizytacji J. E. ks. biskupa Cioplaka, kościółów katolickich w Tomsku i Krasnojarsku. Wizytacya ta, pierwsza na Sybiryi, była wedle orzeczeń miejscowych organów, niezwykle i podniosłem świętem dla miejscowej ludności katolickiej, to też brali w niem udział wszyscy, począwszy od dzieci, aż do sędziwych starców, zesłanych w roku 63. Na wieść o przyjeździe biskupa polaka, zjeżdżano do Tomsku o 200 wiorst i dalej.

Nastrój świąteczny udzielił się ludności na kilka dni przed przybyciem biskupa, a chwili przyjazdu oczekiwali wszyscy w radosnym niepokoju i trwodze. Ludność katolicka w Tomsku święciła dzień wielkiej radości i niezwyklej wzruszeń.

Już od wczesnego rana, w dzień przyjazdu, niewielki kościółek w Tomsku i przyległy ogród, przepelniony był tymi, którzy lata oczekiwali tej radosnej chwili. Na twarzach obecnych, w chwili gdy biskup przekroczył próg świątyni, malowało się silne wzruszenie, wielu płakało.

Jego Ekscelencya, zamieniwszy wizyty z gubernatorem i biskupem Meletuszem, zwiędził ochronkę dla dzieci, oraz szkołę przy katolickim Towarzystwie dobroczynności i przytułek dla starców. Stąd udał się do uniwersytetu i instytutu technologicznego, wieczorem zaś odwiedził szpital i kolonie letnie dla dzieci z przytułku. Dnia 30 maja inteligencya miejscowa podejmowała Drogiego Gościa obiadem który zgromadził przeszło 70 osób. W czasie uczty Jego Ekscelencya w serdecznym przemówieniu dziękował obecnym za przyjęcie, poczem zwróciwszy się do obecnych rodziców, mówił o wychowaniu dzieci w miłości i przywiązaniu do kościoła, wiary i ojczyzny.

Podczas bytności księdza biskupa odbyło się zebranie miejscowej kolonii polskiej w kwestyi budowy nowego kościoła w Tomsku. Zebraniu przewodniczył Jego Ekscelencya; postanowiono, po długiej dyskusji, przystąpić do budowy świątyni, a jakkolwiek środki przeznaczone na ten cel są obecnie bardzo jeszcze szczupłe, kolonia zamierza brakującą sumę zebrać drogą składek i ofiar.

Wieczorem tegoż dnia Jego Ekscelencya udał się w dalszą podróż na Wschodnią Syberyę i Sachalin. Po mowie pożegnalnej, wygłoszonej do tłumnie zebranych parafian, biskup udał się na omentarz katolicki, skąd punktualnie o godz. 9-ej wieczorem znalazł się na dworcu kolejowym. Oczekiwały go tłumy ludu. Wagon, w którym jechał, zarzucono kwiatami. Jego Ekscelencyi ofiarowano przesylną tacę srebrną z wrytym widokiem kościoła i stosownemi napisami.

Chwila odjazdu zbliżała się szybko. Po drugim dzwonku Jego Ekscelencya wszedł do wagonu, skąd raz jeszcze, wzruszony, dziękował obecnym za serdeczne przyjęcie, wyrażając nadzie-

ję, że przybędzie jeszcze w te strony.

Trzeci dzwonek i pociąg powoli rusza... Obecni klękają, przyjmując błogosławieństwo Pastera, który żegna klęczący w skupieniu tłum słowami modlitwy i otuchy.

Dnia 1-go czerwca miejscowy proboszcz w Tomsku otrzymał depeszę od księdza biskupa, w której tonem wyraża raz jeszcze szczerze podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Tomsku.

Z prywatnej korespondencji z żalem dowiadujemy się, że polsko-litewska korporacja studencka w Tomsku w uroczystym obchodzie wizytacji nie brała żadnego udziału. Czyżby wewnętrzne niesnaski w korporacji nie pozwoliły wziąć polakom i katolikom udziału w tej pierwszej wizytacji biskupa i polaka na Syberii?

*

Wizytacja w Krasnojarsku miała ten sam podniosły i uroczysty charakter niezwykłego dla tamtejszych polaków i katolików święta. Po uroczystym nabożeństwie, które zgromadziło tysiące wiernych, odbył się na cześć Dostojnego Gościa obiad. Nastrój panował poważny, zarazem jednak nadzwyczaj serdeczny.

Dnia 8-go czerwca Jego Ekscelencya dopełnił w miejscowym więzieniu sakramentu bierzmania, do którego przystąpiło 20 aresztantów katolików. Następnie około godz. 11-iej rano Dostojny Pasterz odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. biskupa A. Wnukowskiego, poczem przemówił do zebranych, żegnając ich serdecznymi słowami. Wzruszenie obecnych było wielkie; chwilami rozlegał się głośny płacz. Kościół i cmentarz były literalnie zapchane głowami przy głowie.

O godz. 2-iej po południu Jego Ekscelencya przybył na dworzec. Oczekiwały tam już tłumy; wiele pań przybyło ubranych biało, z bukietami w ręku. W chwili, gdy biskup wysiadł z powozu, otoczyły go dziewczęta, sygnąc mu kwiaty pod nogi. Zewsząd wyciągały się ręce z bukietami kwiatów. Biskup rozdawał obrazki święte.

Po drugim dzwonku Dostojny Pasterz zaczął błogosławić obecnych, którzy klękali. Jeszcze chwila skupionej ciszy i oto pociąg ruszył, by zginąć w siniejącej mgłą oddaleniu. Tłum w skupieniu i powadze rozszedł się ze stacji...

Jego Ekscelencyę do stacji „Jenisiej“ odprowadzili: ks. Świątopelk Mirski z Krasnojarska, Demikis z Tomsku, oraz ks. Szwaras. Prócz tego Dostojnemu Pasterzowi w wędrowce towarzyszy sześciu kapłanów.

„JEŻ POLSKI”.

Pod powyższym tytułem „Kuryer Warszawski“ podaje następującą ciekawą notatkę:

„Niejednokrotnie już prasa polska, a także francuska i angielska, wyrażała przekonanie, że nowy kurs przeciwpolski w Rosji ma swoje źródło w Berlinie. Utrzymywano nawet w formie dość kategorycznej, że w reakcji rosyjskiej, skierowanej przeciw polakom, odegrała rolę wybitną, a może nawet rozstrzygającą, osobista interwencja cesarza Wilhelma.

Prasa niemiecka zaprzeczyła autentyczności tych poglądów, a w pewnych kołach opinii polskiej, przywłaszczając sobie zawsze monopol najdokładniejszej znajomości wszelkich sprężyn polityki rosyjskiej, zjawily się również uśmiechy ironiczne, jakby bagatelizujące rzekome wpływy Berlina.

Wobec tego oświadczamy niniejszem w formie stanowczej, na mocy najwiarogodniejszej informacji, że cesarz Wilhelm II podczas pobytu swego na yachcie Cesarskim „Sztandart“ poruszył dwukrotnie w rozmowie z prezesem ministrów, Stolypinem, sprawę polską, a uczynił to w duchu dla nas nieprzychylnym.

Rozmowa odbyła się na pokładzie. Cesarz niemiecki, złożony powinszowanie Stolypinowi z powodu ogólnego kierunku polityki wewnętrznej, którą nazwał „ostrożną i roztropną“, wyraził się następnie ze szczególnym uznaniem o jego polityce względem polaków.

— Jest to naród agresywny — rzekł — z którym w interesie państwa należy postępować bardzo surowo.

Ale na tem cesarz Wilhelm nie poprzestał. Uważał snadź za potrzebne jeszcze silniej pod-

kreślić swój sąd o polakach wobec premiera rosyjskiego, bo podczas obiadu zaczął znów mówić do Stolypina o sprawie polskiej. I w toku dyskusji wyraził się w słowach następujących:

— Zbliżać się do polaków nie można z gołą ręką, ale zawsze z kijem, bo inaczej ukladają nas jeźonemi kolcami.

Powtarzamy raz jeszcze, że informacje powyższe pochodzą ze źródła zupełnie wiarogodnego. Przytaczamy je bez komentarzy“.

Milukow w Londynie.

W sobotę na śniadaniu u lorda mera w Mansionhouse Milukow, jako leader opozycji, oświadczył, że największe nieporozumienie, które wynikło w związku z odwiedzinami Monarchy rosyjskiej, może być uważane za rozwiązane już podczas pobytu posłów w Londynie (oklaski). Mówca dowiedział się, że korporacje miejskie Londynu ofiarują na cześć przyjazdu Najjaśniejszego Cesarza adres powitalny w złotej szkatule (oklaski). Nikt, rozumie się, powiada Milukow, nie oczekuje odemnie pochwalenia istniejących rosyjskich instytucji konstytucyjnych (śmiech).

Chcielibyśmy znacznego rozszerzenia praw Dumy, demokratyzacji prawa wyborczego, pozytywnej koordynacji rosyjskich instytucji prawodawczych (głosy: słuchajcie!). Lecz dopóki istnieje w Rosji izba prawodawcza, kontrolująca budżet, opozycja rosyjska pozostanie opozycją Najjaśniejszego Cesarza, nie przeciw Najjaśniejszemu Cesarzowi (hałaśliwe oklaski).

Mówiąc dalej o stosunkach międzynarodowych Milukow wskazuje, że porozumienie 1907 r. dwukrotnie wytrzymało świetne egzaminy (oklaski). Wzajemne nasze zaufanie usunęło nieuniknioną wojnę na Bałkanach, dając możność szybkiego przygotowania do nagłego przewrotu (oklaski). Powikłania w Persji dadzą nam, przy waszej przyjaźni, możność nie zabrnąć zbyt daleko i wobec konieczności interwencji nie brania na siebie zbyt ciężkiej odpowiedzialności (oklaski).

Kończąc mowę, Milukow zaprasza przedstawicieli Anglii do odwiedzenia Petersburga, gdzie czeka ich takie jak rosyjan w Londynie, gościnnie przyjęcie.

Mowa Jaurès'a.

(Spraw. Ag. Telegraficzne).

Podczas omawiania interpelacji w sprawie ogólnego kierunku polityki rządu, poseł socjalistyczny, Jaurès, mówiąc o mających nastąpić odwiedzinach Najjaśniejszego Cesarza, oświadczył w izbie posłów, że gotów jest przyznać, iż spotkanie naczelników państw, bez względu na ich osoby, mogą przyczynić się do utrzymania pokoju. Byłoby niesprawiedliwością, gdyby w Europie, gdzie szaleje tyle sił reakcyjnych, odpowiedzialność za nie zwałac na jedną głowę. Socjaliści niemieccy przepowiedzieli w 1876 roku, że poniżona Francja zmuszona będzie rzucić się w objęcia Rosji, Francja więc może być usprawiedliwiona, istnieją jednak granice, których przekraczać nie należy. Jaurès zwraca uwagę na protesty, jakie zjawily się w Anglii przeciwko wizycie Cesarza i oświadcza, że okręt śmiercionośnego cezarystwu będzie musiał waleśać się po morzu do koka Cowes.

Prezes izby posłów, Brisson, protestuje przeciwko słowom powyższym mówcy.

Minister spraw zagranicznych, Pichon, zaznacza przy oklaskach wszystkich stronnictw, prócz socjalistów, że jako minister spraw zagranicznych nie może pozostawić bez protestu energicznego słów takich. Ponieważ — mówi — podał pan Anglię, jako przykład, to przypomnę panu, jak w wypadku analogicznym postąpił pomocnik sekretarza stanu, odpowiadając socjaliście w izbie posłów. Cesarz przyjęty będzie w naszym kraju, jako sprzymierzeniec, jako przyjaciel Francji i Monarcha, który poparł czynnie sprawę pokoju międzynarodowego.

Oświadczenie to przyjęto oklaskami ze wszystkich ław, oprócz ław skrajnej lewicy, z których rozlegają się okrzyki ostre przeciwko Cesarzowi.

Jaurès dodaje, że pragnął tylko, aby rosya-

nie, poświęcający życie swe za wolność, wiedzieli, iż bohaterstwo ich nie pozostanie bez uznania.

Założenie kamienia węgielnego.

Jak już donosiliśmy T-wo wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich przy ulicy Ewangelickiej rozwinęło się tak znacznie, że dotychczasowy gmach T-wa nie wystarcza już na potrzeby biurowe. Dość przytoczyć, że założona przy T-wie tem kasa oszczędnościowa liczy przeszło 20000 uczestników, do obsłużenia których dotychczasowa ilość urzędników nie wystarcza, a powiększyć jej nie sposób, gdyż niema możności pomieszczenia nowych urzędników w dotychczasowym gmachu. Dla tego też na przedstawienie Rady T-wa, powzięte na posiedzeniu w dniu 27 listopada r. 1908 Ogólne zgromadzenie członków w dniu 16 marca 1909 roku postanowiło wybudować nowy gmach, ściśle połączony z już istniejącym, kosztem 250000 rubli. Jednocześnie wybrano komitet budowlany, złożony z członków Rady, zarządu, oraz następujących osób: Karola Asta, Teodora Fridricha, Teodora Fiedlera, Floryana Jarischa, Juliusza Jarischa, Karola Ende Henryka Kinzlera, Fryderyka Lange, Zygmunt-Richtera, Rudolfa Scholtza, Ludwika Schweikerta, Edmunda Stephanusa i Henryka Wyssa; wreszcie postanowiono rozpocząć budowę bezwzględnie.

Komitet budowlany opracowanie planu nowego gmachu i główny nadzór nad budową powierzył architektowi radcy królewskiemu w Berlinie W. Martensowi; wykonanie zaś robót murarskich firmie budowlanej Wende i Klause, roboty zaś ciesielskie p. Ryszardowi Schulcowi, pod kierunkiem budowniczego miejskiego p. Franciszka Chełmińskiego.

W sobotę ubiegłą o godzinie 6 po południu w obecności członków Rady, Zarządu, komitetu dyskontowego, komisji rewizyjnej, komitetu budowlanego i przedstawicieli prasy łódzkiej odbył się akt uroczysty założenia fundamentów i wmurowania kamienia węgielnego.

Do odpowiedniej puszkii szklanej włożono: 1) akt założenia kamienia węgielnego, spisany na pergaminie w językach polskim, rosyjskim i niemieckim, a podpisany przez obecnych; 2) historię T-wa; 3) Sprawozdanie za rok 1908; 4) listę członków należących obecnie do T-wa; 5) po jednym egzemplarzu „Rozwoju“, „Neue Lodzer Zeitung“ i „Lodzer Zeitung“ wydrukowanych na pergaminie, oraz dodatek do gazety „Neue Lodzer Zeitung“ z dnia 17 czerwca 1906 roku, wydany z okazji 25-letniej rocznicy istnienia T-wa; 6) monety kursujące obecnie w kraju.

Przy założeniu fundamentów przemawiali po niemiecku prezes Zarządu p. Wutke i dyrektor p. Sanne.

Na tem uroczystość zakończono.

Z SĄDÓW.

Dnia 2 go lipca r. b. II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego w 3-im dniu kadencji w Łodzi sądził sprawę pastora Leopolda Schmidta, oskarżonego o potwarz W. Abrama członka gminy ewangelicko-augsburskiej w Konstantynowie. Sprawa przedstawia się, jak poniżej: Dnia 19 go lutego 1909 roku, członkowie dozoru ewangelicko-augsburskiego w Konstantynowie na zebraniu uchwalili kupić za 5,000 rb. nieruchomości, by na niej urządzić szkołę parafialną, nie zapytując o to członków gminy.

Większość parafian nie zgodziła się na uchwałę członków dozoru, uważając, iż cena kupna jest zbyt wysoką i zaprotestowała. Pastor Leopold Schmidt, przychylając się do protestu, wyrzekł, że jeżeli Walenty Abram nie wygładzi nieporozumienia, to nie może być członkiem kościoła.

Wezwanych 6 świadków w tej sprawie potwierdziło słowa wypowiedziane przez pastora, uważając wszakże napomnienie za słuszne.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok niewinniający pastora Leopolda Schmidta.

— Tenże sam sąd rozpatrywał sprawę właściciela składu aptecznego Przemysława Swiderskiego, oskarżonego, iż wyrabia lekarstwa i sprzedaje środki trujące nie mając na to prawa.

Sprawa ta wywołana została wskutek rewizji, jaką nakazała rada lekarska gubernialna w składach aptecznych. W czasie rewizji komisja wykryła oddzielny pokój, w którym były robione lekarstwa, stały rozmaite mikstury, zdaniem jej potrzebne do lekarstw, że wreszcie wartość rozmaitych trucizn była większą, niż znajdowała się w kontroli.

Adwokat przysięgły Hermanowski, po odczytaniu aktu oskarżenia, zaznaczył, że sprawa cała została skierowaną na niewłaściwą drogę, gdyż zanim został spisany akt oskarżenia i oddano Swiderskiego pod sąd, winna na to zapisać decyzja rady lekarskiej gubernialnej, czy ta uznaje winnym właściciela apteki.

Sąd po parominutowej naradzie oświadczył, iż uważa sprawę za zupełnie dobrze poprowadzoną i będzie ją sądził.

Świadek doktor Mączewski, który jako lekarz cyrkulowy był na rewizji w składzie aptecznym Swiderskiego, szczegółowo określa wynik rewizji i stanowczo jest przekonany o winie Swiderskiego, że ten nielegalnie wyrabia lekarstwa. Świadek Dryl, współpracownik Swiderskiego, wahające daje zeznania, wreszcie przyznaje się, że on bez wiedzy Swiderskiego zrobił te lekarstwa, które znalazła komisja.

Ekspert zaś twierdził, że nie powiedziano, z jakich składników było zrobione lekarstwo, a może były to tylko mikstury, które można sprzedawać w składach aptecznych.

Adwokat przysięgły Hermanowski cytował cały szereg przepisów, wyjaśniał, że rewizje były robione na prośbę właścicieli aptek, którzy składy apteczne uważają za konkurencyjne.

Sąd po naradzie skazał Przemysława Swiderskiego na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu.

— W trzeciej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli Abram Stal i Jankiel Cukierman, którzy posiadając podrobione etykiety, niezem nie różniące się od fabryki cykoryi we Włocławku pod firmą Ferdynand Bohme i Sp. opakowywali w nie cykoryę gatunku pośledniego i puszczały w świat towar.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, lecz sąd, przesłuchawszy świadków i przekonawszy się, że etykiety podrabiane prawie niezem się nie różnią od prawdziwych, skazał Jankla Cukiermana na 4 miesiące więzienia, a Abrama Stala na 2 miesiące więzienia. Towar skonfiskowany ma być zwrócony Cukiermanowi, lecz przedtem należy z niego zdjąć etykiety fałszywe i zniszczyć je.

— Dnia 3-go lipca r. b. II gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, sądził sprawę Józefa Gosika, Jakóba Szymczaka i Józefa Miszkiewicza, oskarżonych o wyrabianie i puszczenie w kurs fałszywych rubli srebrnych.

Wszyscy trzej oskarżeni nie przyznali się do winy, lecz śledztwo sądowe ujawniło, że Szymczak i Miszkiewicz za pośrednictwem dzieci zbywali fałszywe ruble przeważnie na Bałutach i w Radogoszczu, polecając dzieciom kupować za parę koplejek jakie przedmioty i przynosić resztę. Sąd po naradzie skazał 31 letniego Józefa Gosika na pozbawienie praw i 4 lata ciężkich robót, a 40-letniego Jakóba Szymczaka i 35-letniego Józefa Miszkiewicza na pozbawienie praw i po 4 lata rot aresztanekich.

— Tenże sąd rozpatrywał sprawę 20-letniego Romana Smugi, oskarżonego o zbrojny napad na dom kolonisty Kazimierza Kaczmarka, w kolonii Kowalszczyzna gminy Chojny.

Z powodu, że świadkowie nie dowiedli, iżby widzieli Smugę w czasie napadu, a tylko jeden Kaczmarek twierdził, że jakoby go widział w sieni, sąd Smugę od odpowiedzialności uwolnił.

Postanowienie obowiązujące.

Zamiast art. 1, 2, 3 i 9 oraz punktu b i c rozdziału I art. 18, wydanego w dniu 12 sierpnia 1908 roku postanowienia obowiązującego o normalnym odpoczynku pracowników zakładów handlowych m. Łodzi, ustanawia się następujący czas prowadzenia handlu i pracy pracowników:

A) W dni powszednie:

1) W jatkach i masarniach sprzedających mięso surowe od godz. 6 rano do 1 po południu i od godz. 4 po południu do 9 wieczorem.

2) W sklepach sprzedających wyroby mięsne do spożycia na miejscu od godz. 9 rano do 12 w nocy.

3) W piekarniach i mleczarniach sprzedających produkty na miasto od godz. 6 rano do 1 po południu i od godz. 4 po południu do 9 wieczorem.

4) W owocarniach od godz. 9 rano do 1 po południu i od godz. 3 po południu do 11 wieczorem.

5) W sklepach kolonialnych od 7 rano do 1 po południu i od godz. 3 po południu do 9 wieczorem.

6) W składach aptecznych i wyrobów tytoniowych od godz. 9 rano do 9 wieczorem.

7) W magazynach mód, manufaktury, w sklepach z ubraniami i kapelusami od 1 października do 1 kwietnia od godz. 9 rano do 9 wieczorem; od 1 kwietnia do 1 października od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

8) Stała sprzedaż manufaktury i galanterii w budkach na placach otwartych prowadzi się od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

9) W lazienkach rytualnych (mykwach) od godz. 5 rano do 10 i od godz. 2 po południu do 12 w nocy; w piątki zaś i w wigilię świąt żydowskich od godz. 7 rano do 10 wieczorem bez przerwy.

B) W dni niedzielne i świąteczne:

1) Handel produktami spożywczymi, tudzież w składach win i we wszystkich zakładach handlujących produktami spożywczymi od godz. 1 do 6 po południu.

2) W sklepach nie handlujących mięsem surowym i wydających gorące potrawy na miejscu od godz. 1 po południu do 12 w nocy.

Czas pracy powiększa się o 2 godziny na dobę:

18 dni przed Bożem Narodzeniem n. st.; 10 dni przed świętami Wielkiejnocy; 4 dni przed świętami Zielonemi; 4 dni przed świętami żydowskimi Szewuas; 2 dni przed Nowym Rokiem n. st.; 2 dni przed żydowskim Nowym Rokiem, razem dni 40.

Wszystkie pozostałe punkty postanowienia obowiązującego z dnia 12 sierpnia 1908 r. pozostają w swej mocy.

Piotrków, 28 czerwca 1909 r.

P. o. gubernatora
wice-gubernator Fortwengler.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Prokopa. Jutro Izasława

ZE STRAŻY Dzisiaj o godz. 7 wieczorem ówczesna III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

WYSTAWA Dzisiaj i codziennie w sali Grand-Hotelu Wystawa lekarsko-dentystyczna, otwarta od godz. 1 do 10 wieczorem. Wejście 25 kop

KRONIKA.

(h) Z przemysłu. W przedsiębiorstwach łódzkich wyprodukowano znaczną ilość przędzy bawełnianej gatunku cienkiego, licząc na zbyt do Cesarstwa. Zainteresowanie fabrykantów w tym kierunku było tak duże, iż zaniechano produkcji przędzy bawełnianej średniego gatunku jak № 32 i do niego przybliżonych, co zmusiło drobnych fabrykantów tkalni do zakupu tej przędzy z Cesarstwa, gdzie jest ona wyrabiana z bawełny rosyjskiej w dostatecznej ilości i pomimo transportu jest tańsza. Teraz niektóre przedsiębiorstwa rozpoczęły jej produkcję.

Związek eksportu przędzy cienkiej do Cesarstwa, liczący w swym gronie paru większych właścicieli przedsiębiorstw, zawiódł oczekiwania i jest na drodze do rozwiązania.

Duży popyt do Cesarstwa ma przędza wignowa, poszukiwana i na rynku łódzkim. Przyczynia się do tego głównie brak specjalistów technicznych w Cesarstwie na ten gatunek przędzy. Do tej pory w tym kierunku nie ma jeszcze konkurencji z rynkami moskiewskimi, lecz należy jej się spodziewać wkrótce, a to z tych powodów, że fabrykanci okręgu moskiewskiego chętnie na ten produkt angażują specjalistów z Łodzi, dając im wysokie wynagrodzenie.

Specjaliści łódzcy twierdzą, że w ostatnich czasach praca robotników w przedsiębiorstwach jest

tak intensywne, o jakiej nie marzyli fabrykanci łódzcy, gdyż robotnicy, pracując na akord, zarabiają więcej, niżby zarabiali na dniówkę. Kalkulację fabrykantów łódzkich psują zbyt wysokie ceny bawełny amerykańskiej i za niskie cło od przędzy zagranicznej.

(h) Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej. W sobotę, o godz. 8 wieczorem, w lokalu własnym odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, przy współudziale członków Stowarzyszenia.

Po załatwieniu kilku kwestyj bieżących, p. Wacław Morsztynkiewicz zdał relację z czynności przygotowawczych komitetu organizującego zjazd pracowników przemysłowo-handlowych podczas wystawy w Częstochowie. Z relacji tej dowiadujemy się, że zjazd odbędzie się dnia 21, 22 i 23 sierpnia. Obrady specjalne odbywają się będą w trzech sekcjach, t. j. pracowników biurowych, sklepowych i przemysłowych. Kwestye zaś ogólnego znaczenia, jak organizacja kas zapomogowych, emerytalnych i inne, będą omawiane wspólnie. Przejazd dla biorących udział w zjeździe będzie ulgowy wszystkimi pociągami. P. Morsztynkiewicz zakomunikował zebranym, że dla osób, które wezmą udział w zjeździe, specjalny komitet w Częstochowie przygotuje lokale na cały czas trwania zjazdu. Zapisujący wnosi na ten cel 2 rb. do kasy Stowarzyszenia, która po zamknięciu listy uczestników, przesyła te pieniądze komitetowi.

Wreszcie wybrano z grona członków komitet, który się zajmie urządzeniem zabawy ogrodowej dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin i osób wprowadzonych. Przyjęto 6 nowych członków.

(x) Prośba rodzin do zarządu kolei podjazdowej Łódź-Igierz-Tabianice. Powiększenie się miasta oraz chęć zaczerpnięcia świeżego powietrza po z jego granicami wytwarzają znaczne zwiększenie się liczby powracających z pośrednich przystanków między krańcowymi stacjami—pasażerowie ci muszą godzinami całymi wystawać na przystankach, nie mogąc się zabrać, bo z końcowych stacji wychodzą wagony przepełnione nie dwa, lecz dwa i pół raza ponad liczbę normalną. Służba przeładowana robotą i zdenerwowani pasażerowie obawą niedostania się do miasta, ciągle wchodzą z sobą w nieprzyjemne kolizje.

W ubiegłą niedzielę widzieliśmy z politowaniem, jak ostatni z Zgierza do Łodzi powracający pociąg mijał kobiety z małymi dziećmi, oczekujące po przystankach i nie mógł ich zabrać, bo wagony tak były przepełnione, że nawet maszynista nie mógł się na przedniej platformie ruszać, a pasażerowie stali na stopniach, nie dając się siłą zrzucić, nawet strażnicy, nie chcąc użyć broni, byli bezradni.

Główne masy pasażerów zbierają się na przystankach przy remizach.

Otóż my, mieszkańcy Łodzi, zanosimy do rady i zarządu prośbę, żeby, jeżeli na tych przystankach przy remizach zbierze się około 50 osób, wysyłano dodatkowe dublowane pociągi, które po drodze szybko się zapelniają, zabierając oczekujących po mniejszych przystankach.

W ten sposób ustana skandaliczne stosunki, jakie dziś co niedziela i święto na tych stacjach panują.

(h) Otwarcie „Uzdrowiska“. Wczoraj o godzinie 5-iej po południu w obecności licznie zebranej publiczności zostało otworzone, dzięki zabiegom Towarzystwa «Bykur Cholim» i oddane do użytku publicznego dla żydów „Uzdrowisko“ i nadal pozostaje pod opieką tegoż Towarzystwa. Na razie w „Uzdrowisku“ znajduje przytułek 15 kobiet i 10 mężczyzn rekonwalescentów, którzy będą umieszczeni w dwóch pawilonach. W pozostałych dwóch pawilonach mieszczą się kancelarya, mieszkanie intendenta, kuchnie, pralnie i t. d. Cała posiadłość wraz z budynkami i laskiem sosnowym kupioną została za 13,000 rb.

(h) Wstrzymanie ruchu tramwajów. Dzisiaj o godzinie 12 i pół po południu z powodu przerwy prądu w kablach podziemnych, ruch tramwajów na całej linii został wstrzymany.

(x) Kursy buchalteryjne I. Ma timbanda. Wczoraj o godzinie 3-iej po południu odbyło się uroczyste zamknięcie półrocznego. Patentów wydano 40, świadectw 5.

(b) Z przemysłu. W tych dniach przyjechało do Łodzi kilkunastu kupców z Kaukazu celem zakupu towaru.

(b) Z gminy żydowskiej. Zarząd gminy żydowskiej wyasygnował większą sumę na powiększenie szpitala dla obłąkanych przy ulicy Wołowej.

(h) Jubileusz. Wczoraj obchodził 25-letni jubileusz służby czynnej w straży ogniowej ochotniczej Rudolf Gall, starszy pomocnik naczelnika III oddziału tej straży. Jubilat przez ten długi czas służby obywatelskiej zawsze gorliwie spieszył na posterunek i umiał dodatnio wpływać na kolegów.

Wczoraj p. Rudolfowi Gallowi komendant straży w otoczeniu starszyzny i całego III oddziału wręczyli mu piękny serwis do ponczu, od komendantury otrzymał wspaniały port-cigarre srebrny wykładany złotem, od przyjaciół z Włocławka przybory do pisania z brązu i wiele innych przedmiotów wartościowych.

Jubilat dziękując za uznanie i podarki, wszystkim podejmował u siebie bardzo gościnnie.

(x) Z dzielnicy IV Towarzystwa opieki nad dziećmi. Na odbytu zebrań miesięcznym pod przewodnictwem p. A. Charemzy, postanowiono wybrać delegatów z pośród członków, którzyby zwracali się do zalegających w opłacie składek i wpływali do regulowania tychże i pracy dla Towarzystwa.

Przyjawszy do wiadomości, że I i II dzielnica urządzają w Radogoszczu, w ogrodzie Langego, zabawę na korzysć bałuckiej ochrony, postanowiono przyjąć czynny udział w organizacji zabawy.

(b) Komunikacja samochodowa. Tutejszy mieszkaniec, p. Bernard Habergrie, otrzymał pozwolenie na utworzenie komunikacji samochodowej pomiędzy Łodzią i okolicą. W tych dniach otwarta zostanie komunikacja między Brzezunami i Tomaszowem.

(b) Przyjazd sądu. 2 wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego przyjeżdża do Łodzi na 4-dniową kadencję, by osądzić cały szereg spraw karnych.

(b) Zabójstwo komiwojażera. Tutejszy rabin otrzymał telegraficzną wiadomość, iż wojażer tutejszej armii „Owsej i Grodzieński“ zabity został na stacji kolei syberyjskiej „Mszany“.

(b) Rewizje i aresztowania. Tutejszy wydział śledczy aresztował przed kilku dniami bandę złodziei, która dokonała licznych kradzieży.

(a) Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia głównego naczelnika gubernii piotrkowskiej następujący mieszkańcy Łodzi i powiatu łódzkiego za różnego rodzaju przewinienia skazani zostali w drodze administracyjnej: Boruch Tattersohn, Juliusz Gabler i Henryk Fuchs, za sprzedaż koni, zapisanych w wydziale wojskowym, bez zawiadomienia o tem policyi, zostali skazani pierwsi dwaj na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu, a trzeci na 50 rb. grzywny z zamianą na tydzień aresztu. Właściciele domów, Eliaz Epstein, Jankiel Olicki i Nadem Majzel, za nieprzestrzeżenie przepisów meldunkowych, skazani zostali pierwsi dwaj na 10 rb. grzywny z zamianą na tydzień aresztu, a trzeci na 5 rubli grzywny lub 5 dni aresztu; Władysław Kura, za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych, i niewypełnienie rozporządzenia komisarza policyi—na 2 tygodnie aresztu; Jan Finke, za zelźnienie słowne lekarza miejskiego dr. Jelnickiego i Leopolda Gintera, skazany został na 25 rubli grzywny lub 2 tygodnie aresztu, Adolf Kopezyński i Edward Disterheft, za zakłócenie spokoju publicznego, skazani zostali na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu każdy; Andrzej Swierczyński, za pobicie Stanisława Styczyńskiego — na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Stanisław Maciaszczyk, za napad na Jana Petrusa i pogróżki, że go zabije—na 2 miesiące aresztu; Karol Kubicki, za zakłócenie spokoju publicznego, — na 50 rb. grzywny lub miesiąc aresztu; Moszek Radomski, za niewypełnienie zobowiązania w sprawie wystarania się o pozwolenie na sprzedaż nafty w swym sklepie kolonialnym, skazany został na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Stanisław Grachim, za posiadanie bez pozwolenia broni myśliwskiej—na 25 rb. grzywny, z zamianą na 3 tygodnie aresztu; za to samo przewinienie, skazany został na 25 rb. grzywny lub miesiąc aresztu Mateusz Szuraga; za przetrzymywanie w swym domu złodziejów, Feliks Robert, skazany został na 50 rb. grzywny lub miesiąc aresztu; Stefania Liwska i Szinema Kalman, za niezawiadomienie właściciela domu, że posiadają sublokatorów, skazane zostały na 15 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu każda.

(x) Z kongresu buchalterów w Moskwie donoszą nam pod d. 1 lipca: Wczoraj na plenarnem posiedzeniu większością 70 głosów postanowiono, po długich debatach i mowach pp. Wasiljewa, Gorbaczewa, adw. przys. Kotlicowa i Belmera przeciw pp. Ignatiukowi, Lempertowi i Girar de Viljar (frakcja związkowa przeciwna) wprowadzić w życie instytut przysięgłych buchalterów z siedzibą

w Petersburgu oraz stworzyć wszechrosyjski związek pracowników handlowo-przemysłowo-fabrycznych z siedzibą też w Petersburgu. Postanowiono zwołać drugi zjazd w Kijowie na dzień 1 czerwca st. st. do 15/VI 1911 r. Wybrano komisję z 18 osób z prawem kooptacji do ułożenia statutu instytutu i prowadzenia stałego biura kongresu w Moskwie. Debaty ukończono o godz. 2 po północy, zaczęto o 11 przed południem. J.

(h) Pożar. Dziś o godz. 8 rano przy ul. Nowo-Cegielnianej № 28, na prawej oficynie zapalił się dach i wnet potem ogień przerzucił się na dom frontowy.

Przybyłe na miejsce wypadku I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, nie mogąc ognia umiejscowić, zawezwały do pomocy oddziały III i VI.

Początkowo akcja ograniczała się na tłumieniu ognia z zewnątrz, bo dym gryzący, który wypełniał poddasze, nie wpuszczał tam strażaków, nawet zaopatrzonych w maski przeciwdymne. Po przebicciu jednak otworów w dachu, udało się topornikom dostać pod dach i ogień umiejscowić. Był to już wielki czas, gdyż ogień zagrażał posesji № 30, jeszcze nie wykończony.

Około godz. 9 rano ogień zupełnie opanowano, a o godz. 10 ugaszono.

Przyczyna ognia niewiadoma; straty wynoszą około 3,000 rb. Dom był ubezpieczony w Petersburskim Towarzystwie od ognia i we Wzajemnym ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskim.

W czasie akcji ratunkowej pod topornikiem straży miejskiej, Jędrasikiem, zapadł się dach; Jędrasik wpadł w płomienie, lecz zaraz wydobyli go koledzy; poparzył on jednak sobie bardzo silnie rękę i stłukł nogę. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez felczera oddziałowego, odesłano Jędrasika do domu rekwizytowego straży miejskiej.

(b) A więc nie otrucie. Onegdaj zmarł nagle robotnik fabryczny niejaki Nowicki, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej № 41. Wobec tego, że krążyły pogłoski, iż N. został otruty przez żonę, dokonano sekcji zwłok.

Okazało się, że Nowicki zmarł skutkiem nadużycia alkoholu.

(p) Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo siedm osób: czterech mężczyzn i trzy kobiety, z tych dwoje odwieziono do szpitala, jedno do mieszkania na ulicy Franciszkańskiej. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) Przejechania. W ciągu soboty i niedzieli na ulicach naszego miasta zdarzyły się cztery przejechania: na ul. Składowej nr. 18 Mindla Seidenfeld, 3-letnia córka handlarza, przejechaną została wozem i odniosła

Edgar Allan-Poe.

Straszliwa maska.

(Dokończenie).

W celu uświetnienia maskarady zdobiono wszystkie sale pod jego osobistym kierownictwem. Odpowiednio też do upodobania jego musiano zastosować się w wyborze kostiumów i masek, istotnie bardzo dziwacznych.

Było tam dużo barw i blasków olśniewających i mieniących się stubarwnych świecideł, dużo fantazyi i pikanteryi. Arabeskowe postacie z dziwnie powykręcaneimi członkami, snuły się dokoła, jakoby widziadła sennie szaleńca. Było tam piękna wiele i wiele rozmachu i humoru, było też i potworności dużo, przejmujących wstrętem niepokonanym. Dziwactw tych fala przelewała się z sali do sali, jak chaos świata legendarnego. Maski, w zmieniającem się ustawicznie oświetleniu, przybierały coraz to inny wyraz, to czarodziejek nroczych, to znowu upiórzczyk straszliwych. Poruszały się miękko w rytmie płynnym orkiestry księcia.

W tem nagle, po przez zgiełk senliwy przedzierają się doniosłe, uroczyste dźwięki wydzwaniającego godzinę zegara. W mgnieniu oka nastaje cisza cmentarna, milknie wszystko, nie słychać nic, nic — a tylko uderzenia zegara. Fantastyczne postacie stają w miejscu zamartwiłe. Skoro jednak ostatnie w przestrzeń uleciały dźwięki — rozkołysał się ponownie swobodny, cokolwiek może stłumiony śmiech tysięcy. I znowu odzywają się upojone tony walca, skamieniałe na chwilę maski odzywają się na nowo i w wielobarwnem oświetleniu, sączącym się przez okna,

suną z wzmogoną w piersiach radością. Ale wszyscy skwapliwie omijają salę zachodnią; bowiem noc już zapadła głęboka i krwawszemi wydają się plamy świetlne, rozdzielające się wewnątrz, i groza czarnych draperyj coraz bardziej wstrząsające wywiera wrażenie. A tego, któryby się odważył na żalobny wstąpić kobierzec, uderzał przeraźliwie głuchy szelest wahadła, jakoby głos ostrzegawczy istoty z zaświata.

W innych natomiast salach panował zgiełk i nerwowo radosne pulsowało tętno życia. I wznosił się szal zabawy z chwilą każdą, gdy wrzecie hebanowy zegar wydzwaniać zaczął wrytmie poważnym, aroczystym godzinę północy. I znowu, jak przedtem, orkiestra zamilkła; maski, jak przed godziną, z zapartym stanęły oddechem, żywiąc w sercach lęk bolesny a nieokreślony. Teraz jednakże nastąpić miało uderzeń dwanaście, co też zapewne było przyczyną, że niejednen z uczestników w głębszą i posepniejszą pograżył się zadumę. I dlatego też niezawodnie, zanim w bezkres czasu wypłynął ostatni dźwięk zegara, niektórzy z uczestników zauważyli maskę nową, dotąd nie widzianą. Wiadomość o nowym zjawisku, podawana szeptem z ust do ust, rozniosła się lotem błyskawicy, wywołując wszędzie pomruk najwyższego zdumienia i niezadowolenia — co w końcu przybrało wyraz lęku, przerażenia i wstrętu. Musiała to być maska niezwykle, skoro w zbiorowisku tak fantastycznym tak wybitne wywołała wrażenie. Dobór masek na oną maskaradę był co prawda nieograniczony, wszakże zjawisko nieznanne przekroczyło znacznie swobodę najdalej przez księcia w tym kierunku nadaną. Nawet u najbardziej lekkomyślnych i najbardziej cynicznych jednostek w głębokim nkryciu znajdują się struny, które, niebacznie potrącone, wywołują ból dotkliwy. Nawet u strażenców, dla których życie i śmierć jest igraszką najpospolitszą, istnieją rze-

czy, dla których nie znajdują słów szyderczych.

To też całe towarzystwo przejęte było uczuciem odrazy z powodu kostiumu, jak wogóle całego wystąpienia nieznanego. Postać jego wysoka i wychudła otulona była od głowy aż do stóp śmiertelnym całunem.

Maska, zasłaniająca oblicze nieznanego, nasładowała wiernie, aż do szczegółów najdrobniejszych, oblicze trupa. Wszystko to jednak nie raziloby tak dalece rozbawionych w szalonej maskaradzie uczestników. Lecz nieznanym w obrzydliwym swym pomysle posunął się dalej: przybrał charakter czerwonego pomoru. Otulający go całun pokrywały krwawe plamy — zaś szerokie czoło jego, jak również sine jego oblicze pomazane było krwią.

Gdy książę Prospero upiorną zauważył postać, posuwającą się powolnie wśród rozochoconych masek, przebiegł go w pierwszej chwili zimny dreszcz grozy czy obrzydzenia. Wkrótce jednak gniew gwałtowny wykrzywił jego usta.

— Kto osmiela się — zapytał głosem chrapliwym najbliższych stojących dworaków — obrażać nas tak zuchwałem, bluźnierczem szyderstwem? Pojmać go i zedrzyć zeń maskę, a dowiemy się, kto jutro o wschodzie słońca zawisnie na blance pałacu.

Książę, wypowiadając te słowa, znajdował się we wschodniej sali błękitnej. Na skamienie księcia umilkła orkiestra, a słowa jego donośnym odbiły się echem we wszystkich salach.

W błękitnej więc sali stał książę, otoczony rzeszą wylekłych dworaków.

Gdy przebrzmiały jego słowa, uczynili nieznaczny ruch w kierunku tajemniczego natręta, który teraz miarowym, majestatycznym krokiem postępował ku księciu. Szalona wszakże zuchwałość zakapturzonego zbudziła w nich trwogę nieokreśloną, obezwładniając ich zupełnie. Bez prze-

pkaleczenie nóg; na ul. Aleksandrowskiej nr 70 Wacława Szostowskiego, syna stróża, lat 10, przejechał wóz i okaleczył mu nogi; na tejże ulicy pod nr. 134 Salomeję Szutenbad, żonę kolarzysty z pod Łodzi, lat 60, przejechał wóz tak nieszczęśliwie, że złamał jej prawą nogę, odwieziona została na kurację do szpitala Poznańskich i na rogu ulic Konstantynowskiej i Pańskiej Władysława Urbanaka, 8 letniego syna kowala, przejechała dorożka, potłukła go i okaleczyła mu głowę. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

(p) **Przy pracy.** Wczoraj na ulicy Wólczańskiej nr. 75 Mendel Kleinbaum, robotnik, lat 42, przez własną nieostrożność w maszynie, na której pracował, odniósł oderwanie wielkiego palca u lewej ręki. Ranę opatrzone na stacyi Pogotowia.

(p) **Atak nerwowy.** Na ul. Pańskiej nr. 25 Gita Borzęcka, lat 30, żona handlarza, z przestachu dostała ataku nerwowego i dłuższy czas była bezprzytomną. Samowiedzę przywrócił jej lekarz Pogotowia.

(p) **Zabawa w bandytów.** Na ul. Długiej nr. 23 na pustym placu dzieci bawiły się w bandytów. Jedem z uczestników tej zabawy, w pogoni za uciekającym „bandytą“ 7 letnim Ryszardem Grzegorzewskim, synem szewca, przebił mu lewą nogę. Grzegorzewski, przywieziony na stacyę Pogotowia, został opatrzony.

(p) **Udławienie.** Na ul. Włdzewskiej nr. 35 Josel Blinbek, handlarz, lat 35, przy jedzeniu szabasowej kolacyi zadławił się ością rybą, którą szczęśliwie usunął lekarz na stacyi Pogotowia.

(b) **Kradzież.** Zamieszkałemu przy ul. Drownowskiej nr. 37. Morycowi Grünbergowi skradziono na przystanku tramwajów zegarek srebrny zegarek, wartości 18 rb. Sprawca kradzieży zbiegł

(p) **Napady i pobicia.** Następujące napady i pobicia odbyły się w ciągu ubiegłych dwóch dni: na ulicy Północnej nr. 18 Ludwika Mielczarek, żona mularza, lat 47, w kłótni uderzona glinianym garnkiem, odniosła okaleczenie głowy; na ul. Nowo Cegielnianej nr. 35 Sawa Blumberg, żona drukarza, lat 37, w kłótni uderzona przez męża butelką, odniosła ranę czoła; na rogu szosy Rokietnickiej i ul. Zagajnikowej Stanisław Możdżeń, syn robotnika, lat 5, przez jakiegoś przechodzącego awanturnika uderzony kijem, odniósł ranę głowy i na ul. Polnej nr. 42 Juliusz Dornor, robotnik, lat 42, w kłótni uderzony nożem, odniósł okaleczenie lewej ręki. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia rany opatrzyl.

(b) **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy proboszcz parafii Kieźki, powiatu noworadomskiego ks. Aleksander Wójcicki, mianowany został wikaryuszem parafii Zgierz.

(h) **Zebrań obywateli.** Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie członków Koła obywateli na Bałutach, Zubardzin i Radogoszczu, nie doszło do skutku, z powodu przybycia małej ilości członków.

(b) **Brak deszczu.** Gdy w Łodzi i okolicy od kilku tygodni padają częste i ulewne deszcze, w niektórych miejscowościach kraju, jak np. około Łowicza i innych, daremnie rolnicy wyczekują deszczu; panuje tam formalna susza.

szkody więc zbliżył się do księcia na odległość dwóch kroków, poczym z tą samą majestatyczną powagą przeszedł był salę purpurową, szmaragdową, złotą, białą i fioletową.

Dworacy w niemym popłochu przed nieznanym tłoczyli się do ścian, gdy nagle książę Prospero oszalały z gniewu i wstydu wskutek nieznanego mu dotychczas tehrzostwa, rzucił się w pogoń za maską. W ręku jego błyskał sztylet, i gdy dobiegł już sali czarnej, nieznamy nagłym ruchem zwrócił się ku swemu przesładowcy, przeszywając go stalowym wzrokiem. I w tejże chwili rozległ się krzyk przeraźliwy, błyszczący sztylet potoczył się na żalobny kobierzec i książę Prospero runął martwy u podnóża hebanowego zegara.

Na widok ten rozpacz targnęła sercami dworaków. Zwątpieniem czy odwagą ogarnięty, tłum masek rzucił się do czarnej sali, by pochwycić straszliwego natręta, którego wyniosła postać bez ruchu stanęła w cieniu obrzyniego zegara. Lecz — jakie ogarnęło wszystkich przerażenie, gdy się przekonano, że straszliwa maska... jest niemchwytna.

Teraz dopiero pojęto obecność — czerwone go pomoru. Jak złoczyńca cichaczem zakradł się do zamku.

I weseli goście odważnego księcia Prospero w szalonych bólach, krwawym naznaczeni piętnem, padali jeden po drugim w postawach, jakie im nadała rozpacz przedśmiertna. A wraz ze śmiercią ostatniego — w spizowych pierśniach hebanowego zegara pękła sprężyna; zagasły promienie na szczytach trójnogów i nad zamkiem, przed chwilą wesołym, zapanaowała ciemność i zgulizna.

(b) **Ślub b. maryawity.** Wczoraj, w kościele katolickim w Dobrej, odbył się ślub b. maryawity J., włościanina ze wsi Kalinka, gm. Dobra.

J., będąc wdowcem, ożenił się przed dwoma laty powtórnie. Jako maryawita ożenił się z maryawitką.

Przed kilku miesiącami powrócił on na łono kościoła katolickiego wraz ze wszystkimi dziećmi, żony jednak do wyrzeczenia się maryawityzmu nie zdołał nakłonić, wskutek czego porzucił ją, a natomiast ożenił się z inną z katoliczką. Wczoraj właśnie odbył się ślub.

(b) **Pioruny.** W dniu 28 z. m., t.j. w poniedziałek zeszłego tygodnia, podczas burzy, we wsi Kolonka, pow. brzezińskiego, spłonęły od pioruna budynki, należące do włościanina Stanisława Gossa. Piorun uderzył w oborę w chwili, kiedy Goss zajęty był w niej rozkładaniem paszy dla inwentarza. Ogłuszony straszny huk stracił przytomność i byłby niechybnie poniósł śmierć w płomieniach, lecz żona spostrzegłszy pożar pobiegła do obory i przy pomocy dzieci wydosłała męża z płonącego budynku, poczem, dzięki zastosowaniu wszelkich możliwych środków, przeprowadzono go do przytomności.

Oprócz obory spłonęła też w pobliżu stojąca stodoła w części napełniona sianem i słomą. Dom, dzięki odwrotnemu kierunkowi wiatru, ocalał.

Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 1.200 rubli.

Spalone budynki były ubezpieczone we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego.

— W czwartek ubiegły, podczas burzy, we wsi Budy Kolonki, pow. brzezińskiego, piorun uderzył w stodołę, należącą do włościanina Józefa Fortuńskiego, która w pół godziny spłonęła doszczętnie.

— O tej samej porze i w tymże dniu w pewnej wiosce pod Strykowem spaliło się od pioruna kilka zagrod włościańskich. Pastwą płomieni stało się wiele sprzętów domowych, narzędzi rolniczych i produktów żywnościowych.

Tam też uderzeniem pioruna został zabity jeden z miejscowych włościan, a drugi uległ dość poważnej kontuzji.

(b) **Pokaz koni.** W dniu 3 sierpnia r. b. w os. Kłomnice, powiatu noworadomskiego, odbędzie się pokaz koni włościańskich. Taki sam pokaz zapowiedziano na dzień 7 września, mający się odbyć w Piotrkowie.

Główny zarząd państwowej hodowli koni wyznaczył na nagrody dla włościan — 400 rb.: 200 dla dostawców okazów do Kłomnic i 200 dla dostawców do Piotrkowa.

W pokazie w Piotrkowie zapowiadają swój udział niektórzy włościanie z powiatu łódzkiego.

(p) **Strucie.** Na ul. Kelma nr. 10 na Bałutach Szandla Wirtenberg, pracująca w fabryce pończoch, lat 15, w celu samobójstwa napliła się karbolu. Doza jednak nie musiała być wielką, bo nłobezpieczeństwo po zaordynowaniu odpowiednich środków, usunął lekarz Pogotowia.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

„Świat“ w ostatnim (27) numerze zrobił próbę, aby miejscowymi środkami dać część numeru w kolorowych odbitkach. Za motyw posłużyło «Lato», a na treść ilustracyjną złożyły się reprodukcje takich mistrzów jak: Boticelli, Bouguerau, Daubigny i French. Część tę układał Wład. Wankle, złożywszy wszystko w artystyczną całość, i dodawszy własne dwie fantazy, skomponowane z dużym wdziękiem. Treść literacką ułożyli: Ignacy Grabowski, Józef Jankowski, Rolicz-Lieder, Lemański, Dębicki, Ryglar i t. d. Naczelne miejsce numeru zajmuje d. c. wycieczki Dzikowskiego Stan. do Chełmszczyzny, obficie ilustrowanej, «Tydzień polski w Pradze», oraz obfita, jak zwykle, chwila bieżąca.

s. † p.

Dr. Bonifacy Oksza-Orzechowski.

W sobotę wieczorem zmarł w naszym mieście dr. filozofii chemik z zawodu Bonifacy Oksza-Orzechowski. Był on dzieckiem naszych okolic, urodził się bowiem w Zgierzu, szkołę przemysłową

ukończył w Łodzi. Studya wyższe odbywał na politechnice w Zurychu i na uniwersytecie Bernenskim, gdzie przez lat trzy pracował w prywatnym laboratorium profesora Marcelego Nenciego, u którego wykończył pracę doktorską.

Po ukończeniu studyów pracował jako etatowy asystent przy katedrze chemii w politechnice lwowskiej, gdzie wspólnie z profesorem S. Nementowskim ogłaszał liczne prace naukowe w sprawozdaniach krakowskiej Akademii Umiejętności

Po powrocie do Królestwa był czynny w licznych fabrykach chemicznych, a w Łodzi prócz innych w laboratorium dr. Serkowskiego.

Od lat ośmiu złożony ciężką chorobą, która nie pozwalała mu opuszczać łóżka, pracował jednakże do chwili ostatniej, jako kierownik naukowy fabryki chemicznej Fischer i S-ka w Łodzi.

S. p. Bonifacy był człowiekiem prawym i pozostał szczerzy żal po sobie

Zamiast wieńca na trumnę s. p. dr. Bonifacy Orzechowski złożyli: dr. Altenberger rb. 5, dr. Wacław Bernard rb. 3, inżynier Kazimierz Ryciter rb. 5.

GRY LUDOWE.

W sprawie gier ruchowych naszego ludu otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o przedrukowanie *).

Za jeden z najważniejszych czynników wychowania fizycznego uznane zostały gry ruchowe.

Gry ruchowe stanowią też najskuteczniejszy środek zainteresowania mas szerokich kulturą cielesną, gdyż posiadają obok stosowania ruchów naturalnych, pierwiastek szczególnego interesu w zapożyczonych z życia codziennego sytuacjach i stosunkach pomiędzy graczami poszczególnymi. Interes ten zwiększać się musi zawsze w miarę większego odbicia w nich cech charakteru grających i dlatego wiadomo, iż gry niektóre bywają właściwością pewnych okolic, pewnych zawodów, a nawet stosowane są u niektórych tylko narodów.

Jako najistotniejszy objaw właściwego działwie normalnej nastroju, gry ruchowe znane są i wśród naszego ludu, stanowiąc bezwątpienia jeden z wybitnych objawów jego twórczości rodziwej. Objaw ten mało był dotąd badany, a i to przeważnie ubocznie, choć przecież stanowić może poważne źródło wskazań do poznania właściwości naszych i wpływać na jakość ogólnych metod kultury cielesnej.

Znane dzisiaj powszechnie gry sportowe angielskie są właściwie rozwinięciem szerszem, przez praktykę wieków wskazanem, dawnych pierwotnych pomysłów ludu angielskiego i włoskiego. Pomysły podobne ludu naszego w tej dziedzinie niewątpliwie mogą posiadać dla nas większą wartość i nadać się do tego, by, po odpowiednim przerobieniu i wykształceniu, stały się ulubioną rozrywką ogółu i zwiększyły zainteresowanie się jego zabiegami ruchowymi.

W tym celu zwracamy się do czytelników naszych, tych zwłaszcza, którzy lato na wsi spędzać będą, ażeby zechcieli obserwować uprawiane tam przez dziatwę i dorosłych gry ruchowe i przesyłać nam łaskawie ich opis.

W szczególności opis taki zawierać powinien, obok wymienienia miejscowości, dane następujące:

- 1) nazwa gry (jesli można z wyjaśnieniem);
- 2) teren, na którym gra bywa prowadzona (wymiary, dopełniony podział i t. p.);
- 3) używane przy grze przybory (podać wymiar dokładny, opis, albo nawet podobiznę);
- 4) liczba grających wraz ze wskazaniem ich rozstawienia, tudzież roli poszczegolnej i używanych nazw;
- 5) przebieg gry i wybitniejsze jej chwile.

Opisy gier więcej charakterystycznych będziemy w „Ruchu“ pomieszczać. Gry, nadające się do tego, po odpowiednim przerobieniu, stać

* Odezwa niniejsza, ogłoszona zeszłego lata, przyniosła pion nader szczupły. Ponieważ mogło to być wynikiem zbyt późnego jej wówczas ogłoszenia, podajemy ją obecnie powtórnie i wcześniej, nie wątpiąc, iż została zainteresować wszystkich ludzi dobrej woli.

się mogą motywem do wytworzenia gier rodzinnych, które niewątpliwie staną się własnością ogólną i łatwiej się rozpowszechnią w kołach szerokich, aniżeli obecne nam i sztucznie przez nas naśladowane gry narodów innych.

Zbieranie wiadomości o grach ruchowych stać się może nader pożytecznym zajęciem dla młodzieży szkolnej, która na wakacje na wieś wyjeżdża, i dlatego nie wątpimy, iż otrzymamy plon w tej mierze obfity, jeżeli zwłaszcza odezwę naszą poprzeć zechcą łaskawie szanowni przełożeni i przełożone szkół naszych, o co ich niniejszem uprzejmie prosimy, dodając, że odbitki odezwy otrzymać bezpłatnie można za zgłoszeniem się do redakcyi „Ruchu“.

Ażeby wiadomość o przedsięwzięciu niniejszem przedostać się mogła do kół szerokich, których udział jest bardzo pożądany, prosimy również uprzejmie wszystkie redakcyje pism polskich o łaskawe przedrukowanie niniejszej odezwy w całości lub w części jej istotnej, wraz podaniem adresu redakcyi „Ruchu“, która mieści się przy ulicy Wielkiej № 11.

Redakcyja „RUCHU“.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 lipca. (P.) W przeciągu doby zachorowały na cholere 74 osoby, zmarło 37; chorych w szpitalach jest 662.

Tyflis, 4 lipca. (P.) Wczoraj o godz. 10 m. 5 wieczorem, odczuto tu kołysanie się gruntu, szczególnie w wyższych częściach miasta, w postaci dwóch uderzeń kolejnych, trwających 3 sekundy.

Berlin, 4 lipca. (P.) Niemiecki związek włościański zwrócił się do włościan niemieckich z długą odezwą, w której ostro występuje przeciwko związkowi rolników i reakcyjno-zachowawczym wielkim posiadaczom ziemskim. Odezwę, która nazywa działalność związku rolników szkodliwą dla włościanstwa, podpisało wielu włościan rolników z rozmaitych dzielnic niemieckich. Dzienniki zachowawczo-agrarne odezwę nie zamieściły.

Berlin, 4 lipca. (P.) Z powodu doniesień dzienników, jakoby Niemcy pozostawiły Rosji zupełną swobodę działania w Persyi, „Süddeutsche Reichs-Corresp.“ pisze: Niemcy ani na „Sztandarcie“, ani w innym miejscu nie robiły propozycji w tym kierunku. Dyplomacya rosyjska zna interesy Niemiec w Persyi i wie, że Niemcy nie usiłowały nigdy naruszyć porozumienia z Anglią, stanowiącego podstawę polityki rosyjskiej w Persyi.

Wiedeń, 4 lipca. (P.) Do „Biura Koresp.“ donoszą z Salonik o ruchach wojsk. Oddziały konnicy w Perplanie i Isztypie, oraz w okolicach otrzymały rozkaz skoncentrowania się w Monastyrze, oraz połączenia się z oddziałami, wyruszającymi z Seldidze, Grebeny i Elaosona. Wobec zastrzonych stosunków z grekami macedońskimi, spodziewane jest wkrótce zaprowadzenie stanu oblężenia.

Wiedeń, 4 lipca. (Wl.) Z Salonik donoszą o wzmagającej się czynności drużyn greckich i o agitacji emisaryuszów greckich, pozostających w służbie greckiej, celem wywołania powstania. Salonicki komitet centralny wzywa komitety prowincjonalne, aby z całą bezwzględnością, ewentualnie przy pomocy wojsk, stłumiły ten ruch.

Londyn, 4 lipca. (P.) W Oxfordzie członkowie Dumy zwiedzili uniwersytet i kolegia studenckie; w jednym z nich urządzono śniadanie. Wice-kanclerz wznosił toasty za zdrowie króla Edwarda i Najjaśniejszego Cesarza, jeden zaś z profesorów za zdrowie gości. Bobrinskij pił za rozkwit uniwersytetu oxfordzkiego. Profesor Winogradow, wykładający w Oxfordzie, pił za rozkwit uniwersytetów rosyjskich. Odpowiadał Milukow. Następnie u Winogradowa odbyła się „garden party“. Wieczorem członkowie Dumy wrócili do Londynu.

Do „Osmańskiego Lloyd“ donoszą z Salonik, że na 2,000 mahometan, którzy udali się do Tessali na roboty rolne, napadli około Elaosona żołnierze greccy i wielu z nich zabili lub zranili.

Londyn, 4 lipca. (Wl.) Dzienniki wyrażają obawę, że zamach studenta indyjskiego jest początkiem terrorystycznych zamachów i ogłaszają rozmaite listy, z których wynika, że w Indyach

gotuje się terrorystyczna rewolucya.

Paryż, 4 lipca. (Wl.) Wczoraj wieczorem odbył się wiec z protestem przeciw procesowi zarzebskiemu. Brało udział około 300 studentów, w tem wielu słowian. Przewodniczył prof. Denis. Wygłoszono gwałtowne mowy, krytykujące sposób prowadzenia procesu. Postanowiono wysłać telegraficznie do parlamentu węgierskiego adres z wyrażeniem nadziei, że proces ten zostanie wkrótce ukończony, a oskarżeni uwolnieni.

Berlin, 4 lipca. (P.) Z Mittelbiberachu telegrafują, że „Zeppelin I“ wzleciał wczoraj o godz. 11 wieczorem, podczas pogodnego nieba, w kierunku Metz.

Metz, 4 lipca. (P.) O godz. 8 rano „Zeppelin I“ pomyślnie opuścił się na ziemię.

D Z I E N N E.

Wiedeń, 5 lipca. (P.) „Fremdenblatt“ donosi, że król Edward postanowił w roku bieżącym przeprowadzić kuracyę w Marienbadzie. Przyjazd króla do Marienbadu oczekiwany jest w pierwszej połowie sierpnia.

Berlin, 5 lipca. (P.) Profesor Hergesel oświadcza w „Berliner Tageblacie“ i „Local Anzeigerr“, że o wyprawie polarnej na aerostacie zeppelinowskim z określonym celem dotarcia do bieguna północnego nie może być mowy. Hrabia Zeppelin i Hergesel mają na widoku tylko powołanie do życia czysto naukowego przedsięwzięcia dla zbadania nieznanych okolic podbiegunowych. Aerostaty są w najwyższym stopniu do tego przydatne i będą głównie użytkowane dla zdejmniania planów i fotografii.

Londyn, 5 lipca. (P.) Do biura „Reutera“ donoszą z Teheranu: Rano pomiędzy kozakami szacha i rewolucjonistami pod wodzą gubernatora gilańskiego, Safozdara w Szachabadzie w pobliżu Teheranu doszło do starcia i bitwy. Kozacy stracili kilku w poległych. Szczegóły walki nieznane.

Teheran, 5 lipca. (P.) Baranowski i major Stoks donoszą z Szachabadu, że fidaże są rozbitci i zmuszeni do ucieczki. Kozacy stracili oficera i trzech szeregowców w poległych oraz dwóch szeregowców mają rannych. Fidaże stracili 12 w poległych.

Teheran, 5 lipca. (P.) Sprzymierzone poselstwa czynią ostatnie wysiłki w celu powstrzymania przelewu krwi. W nocy wyjeżdżają do Aschabadu na spotkanie Serdara-Asada dragoman Churchil i attaché poselstwa rosyjskiego Romanowski do Janczenianu na spotkanie Sapachdara, dragomana, Baranowskij i major Stoks dla ostrzeżenia ich, że dalszy marsz na Teheran doprowadzi do interwencji zagranicznej.

Sprawozdanie z funduszu po ś. p. Orzechowskim.

S. p. Bonifacy Orzechowski pozostawił mi 700 rubli, prócz tego nadesłał w sobotę 100 rubli i w pularesie znalaziono 105 rb. 35 kop. Razem więc pozostało po zmarłym rb. 905 kop. 35. Z tej sumy polecił wyplacić:

Kuzynce swojej pani Natalii Jüttner, zamieszkałej w Zgierzu Rb. 150.—

Tejże pani Jüttner dla pani Waleryi Orzechowskiej (żony brata) na kształcenie małoletnich dzieci „ 250.—

Dla swego służącego Bronisława Turskiego „ 100.—

Pokryć koszty pogrzebu i resztę oddać na instytucyę dobroczynną.

Po porozumieniu się z kolegami i przyjaciółmi zmarłego: dr. Altenbergerem, dr. Wacławem Bernardem i inżynierem Kazimierzem Rychterem, pozostała suma po wydatkach pogrzebowych postanowione zostało przelać na rzecz łódzkiej Szkoły Rzemiosł. Sumę tę po opłaceniu rachunków ogłoszę w „Rozwoju“.

Do tej chwili koszty przedstawiają się w następujących cyfrach:

E. Pusch i S-ka — zakład pogrzebowy zgodzono „ 85.—

Kwiaty „ 12.—

Akt zejścia „ 3.—

Posługi religijne z miejscem na cmentarzu „ 57.—

Ogłoszenia w „Neues Lodzer Zeitung“ „ 5.—

Inne wydatki, klepsydra i rozlepienie Kamień na grób s. p. Orzechowskiego, obstałowany w zakładzie kamieniarskim Fr. Szymańskiego „ 110.—

Inne wydatki „ —.—

Razem Rb. 797.—

Łódź, 5 lipca 1909 r.

Wiktor Czajewski.

(x) Staruszka stuletnia, bez opieki i rodziny Joanna Bogusławska, nie posiadając środków do życia, odwołuje się za naszym pośrednictwem do serc litościwych o wsparcie, aby mogła za co wynająć mieszkanie. Sypta bowiem dotąd pod gołym niebem.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 5 lipca.

	žad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,47 1/2	—	—
4% Renta Państwowa	84,70	83,70	84,25
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r.	99,60	98,70	—
5% Premiiówki I-iej „emisyi	40,1	39,3	—
5% „ „ II-iej	298	288	—
5% „ „ Szlacheckie	267	257	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,30	92,30	92,75
4% „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,15	94,25	94,65
4 1/2% „ „	89,40	88,40	88,85
Akcyje Lillpop, Rau i Löwenstein	—	—	523 1/2
„ „ Putkowskie	—	—	—
„ „ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ „ Starachowice	—	—	141
„ „ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
3/VII 1 pp.	743,3	+19,4	51	Pn 3	Z dnia 3 VII Temperatura max. +22,2° C.
3/VII 9 w.	744,6	+15,2	72	Pn 0	Temperatura min. +9,8° C.
4/VII 7 r.	745,1	+10,2	90	Pn 0	Opad 0,0 Z dnia 4/VII
4/VII 1 pp.	745,7	+19,5	53	Pn 3	Temperatura max. +21,5° C.
4/VII 9 w.	744,3	+18,2	69	Pn W 1	Temperatura min. +8,0° C.
5/VII 7 r.	744,8	+19,0	58	Pn Z 3	Opadu 0,0

OFIARY.

Na 100 letnią staruszkę bezdomną.

J. Janiszewski 30 kop

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, l) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35 k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, u) 8.31, a) 10.00, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36; do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.55.

Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kolušek 10.45, przychodzą z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ — wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskie, go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorem „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ — 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski, cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorem — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

ś. † p.

Bonifacy Oksza Orzechowski

Doktor filozofii

przeżywszy lat 46, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Łodzi d. 3 lipca 1909 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przedpogrzebowej przy kościele św. Krzyża odbędzie się po nabożeństwie we wtorek, d. 6 b. m., o godz. 10^{1/2} rano, na Stary cmentarz katolicki, o czem przyjaciele zawiadamiają

1270

KOLEDZY.

Ś. † P.

JAN KOZUCHOWSKI

b. obywatel ziemski

opatrzonej sś. Sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok, z domu przy ul. Wdzewskiej № 45, na Stary cmentarz katolicki, nastąpi we wtorek, dnia 6 lipca r. b., o godzinie 6-ej wieczorem, o czem zawiadamia

RODZINA.

1272

Ostatnia poczta.

— W ciągu doby ubiegłej zachorowały w Petersburgu na cholere 83 osoby, zmarło 17, znajduje się w szpitalach 661.

— Parlament niemiecki przyjął w drugim czytaniu podatek od tytoniu, zyskujący moc obowiązującą od 1 października r. b.

— Cesarz Wilhelm wyruszy na doroczną wycieczkę po wodach norweskich później niż zwykle. Opóźnienie to znajduje się bezwątpienia w związku z obecnym przesileniem kanclerskim.

— Spuszczono na morze pancernik „Radetzki“.

— Parlament niemiecki przyjął 3 b. m. podatek od wódki (który nazwano upominkiem) 207 głosami przeciw 143.

— Na d. 4 b. m. zapowiedziano w Berlinie wiece zjednoczenia wolnomysłnego. Podobno na tych wiecach miał być rozważany projekt zlania się stronnictwa wolnomysłnego ze stronnictwem ludowym.

— Prezes ministrów węgierskich, Wekerle, kierować będzie sprawami węgierskimi do jesieni. Załatwienie przesilenia węgierskiego nastąpi dopiero po powrocie cesarza Franciszka Józefa z manewrów.

— Z Salonik donoszą: Zmobilizowano korpus salonicki z powodu wykrycia spisku greckiego przeciw młodoturkom i bułgarom.

— Podczas budowy nowych urządzeń portowych w New Port (Walja), zginęło, skutkiem przzerwania się grobli, 40 robotników.

— Komitet młodoturecki wydał odezwę, wzywającą greków macedońskich, aby nie poddawali się agitacji komitetów powstańczych, i zagrażającą karą najsurowszemi tym, którzy słuchać będą agitatorów.

— Donoszą z Wiednia: Oskarżony o szpiegostwo, Bronisław Dyrcz, zapiera się wszelkiej winy, współoskarżony jednak serb, Michał Dragowicz, oświadcza Dyrczowi w oczy, że służył mu w roli szpiega, jako kierownikowi oddziału szpiegowskiego jednego z mocarstw sąsiednich.

— Członkowie Dumy państwowej rosyjskiej, powracając z Londynu, przyjadą w czwartek do Paryża. Na ich cześć dany będzie bankiet, w którym wezmą udział: minister spraw zagranicznych, prezes senatu i prezes izby deputowanych.

Towarzystwo Przeciwbębracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

92

Zarząd Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. WAWELBERGA i S. ROTWANDA

W WARSZAWIE

ogłasza, że podania o przyjęcie do Szkoły na półroczno jesienne 1909 r. kandydatów na semestry: wstępny niższy, wstępny wyższy, pierwszy niższy i pierwszy wyższy składane być mogą od dnia 16 sierpnia do dnia 23 sierpnia włącznie. Czy kandydat, nieposiadający odpowiednich świadectw szkolnych, może być dopuszczony do egzaminu wstępnego, o tem rozstrzyga komisya egzaminacyjna, przed którą kandydaci tej kategorii stanąć powinni we wtorek, dnia 24-go sierpnia, o godz. 10 rano. Egzamin wstępny odbywać się będą od dnia 26 do 31 sierpnia.

Formularze podań i programy egzaminów wstępnych wydaje i wysyła — i wogóle bliższych informacji udziela Kancelarya Szkoły, (ul. Mokotowska № 6), we wtorki i piątki, od g. 11 rano do 1 po poł. 1267-2 1

Do sprzedania lub wydzierżawienia

4 asortymenty grempi

54° szer. z 8 salfaktorami po 400 wrzecion, w najlepszym stanie. — Bliższa wiadomość w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu. 1269-3-1

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Nauczycielki dyplomowane, freblanki-wychowawczynie: polki, francuski, niemiecki, świadectwa b. dobre, poleca Biuro Receptyw-skiej, Przejazd 14 2099-4-2

A.A.A. Kantor „Pomoc“, ul. Przejazd № 14, poleca wszelką służbę i oficjalistów w wielkim wyborze 2100-4-2

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską, udziela lekcji korepetycji. Benedykta nr. 32 m. 1. od 5-7 2122-2-1

C. człowiek w sile wieku poszukuje posady inkasenta, prowadzenia meldunków, na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość Rzgowska № 51 m. 23 2 65-1

D. doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8 1455

Do sprzedania para koni z wozem i uprzężą. Wiadomość: Kolaszki, sklep monopolowy. 2154-3-1

Do sprzedania maszyna do haftu prawie nowa, Singera. Wiadomość: Anny 22, w sklepie. 2147-3-1

Dwa i trzy pokoje z wygodami są do wynajęcia na Wólczan-skiej № 139. 2 7153-3-1

Do sprzedania bufet, waga mała 3 kilo, 2 szylidy i półki z fili-piekarzkiej. Wiadomość: ul. Wd-zewska 123. m. 42, lewa oficyna, II piętro 1596-5-4

Jest do sprzedania krzesło bie-gunowe. Wiadomość ul. Prze-jazd № 16 m. 4 2145-3-2

Kapusty wczesnej „Warszaw-skiej“ są do sprzedania 4 morgi. Pierwszy transport w po-łowie lipca. Majątek i stacya pocztowa Złoczew, gub. kaliska. Sieradz, st. Dr. Zel. Kaliskiej, oddalona o 20 wiorat szosa 2121-3-3

Jest mamka ze świeżym pokar-mem, męzka. Ul. Przejazd № 39 Feliks Saltński 2163-2-1

Osobne mieszkanie do wynajęcia z za 20 rb. Komunikacja tram-wajami z górnymi. Wiadomość w „Rozwoju“ 2097

Młody człowiek, z wykształce-niem czteroklasowym, władają-jący językiem niemieckim, po-szukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę adresować pod „Władający“ do Administracji „Rozwoju“ 2128-2-2

Młody energiczny człowiek lat 24, ze średnim wykształce-niem, znający dobrze język pol-ski, rosyjski, łacinę i niemiecki, poszukuje biurowego zajęcia lub rzadcy domu. Oferty do „Rozwo-ju“ dla „W. K. 42“ 2049-6-6

Młody subiekt branży kolonial-no wlanej, z dobrimi świa-dectwami, poszukuje posady za-raz. Łaskawe oferty pod E. P. w adm. „Rozwoju“ 2103-3-3

Maszyny 2 Singera prawie no-we; bębnowa i pierścieniowa tanio do sprzedania. Piotrkowska 108 - 16 2114 4 3

Piwiarnia do sprzedania zaraz. Nawrot 21 2107-3 3

Przebiegnięcie do przedsię-wzięcia budowlanego na fa-sady. Pleszko, Nawrot 46 2131-2-2

Powóz na gumach lekki, na pa-rę i jednego konia, prawie no-wy, sprzedam tanio. Wiadomość Piotrkowska № 175, w składzie mebli 2152-2-1

Piwiarnia do sprzedania z całym urządzeniem rzeźniczym. Wiadomość ul. Drewnowska № 42. 2153-2-1

Poszukuję pokoju od sierpnia, blisko komunikacji tramwajowej Oferty pod „pokój“: Piotrkowska 81. „Promień“ 2162 2 1

Pokój pojedynczy do wynajęcia od 1-go lipca. Wólczanska № 224-18. Wiadomość od godz. 3-9 wiecz. 2161-2-1

Przybiłkował się chłoptepec, włosy ciemno blond, ubrany w żółte trzewiczki i sukienkę tureckiego koloru. Wdzewska 137 2159-1

Pokój umiarkowany do wynajęcia. Andrzejka № 7, m. 32. Kolu-bińska. 2167-1

Pokój duży do wynajęcia z po-wodu zmiany interesu, ulica Łowicka 5 m. 5. 2125-2-2

Piwiarnia do sprzedania od 1/14 lipca, dobrze prosperująca. Wiadomość w składzie piwa — Piotrkowska № 114 2138-2-2

Pokój umiarkowany lub nie ul. Pasaż Szulca 9 m. 2. 2124p38

Pralnia i magiel do sprzedania z powodu wyjazdu. Andrzejka № 49 2142-2-2

Sklep spożywczy do sprzedania Zielona 57. 2149-2-1

Są do sprzedania dwa łózka meblowe i stół zaraz. Piotrkowska № 115, m. 11. 2166-1

Student-technolog poszukuje ko-repetycji; siedmioletnia praktyka. Specjalność: matematyka. Nawrot № 18, Leon Gałkiewicz. 2110-3-1

Sklep do wynajęcia od lipca. Głucha 1. 2130-2-2

Skład wędlin z całym urządze-niem zaraz do wydzierżawie-nia. Wiadomość Karolewska Szosa № 4 2140-3-2

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu. Ulica Szkolna № 1, róg Długiej 2139-2-2

Sklep spożywczy zaraz do sprze-dania. Rokicińska Szosa № 26. Wiadomość na miejscu. 2123 3 2

Sklep spożywczy do sprzedania. Targowa 67. 2085-6-4

Sklep kolonialno dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Piotrkowska № 163. 2098 3 3

Slusarz, dobrze obeznany z o-swieceniem lamp naftowo żarowych i wszelką konstrukcyą tychże lamp, oraz reparacyą, po-szukuje posady w miejscu / na wyjazd. Wiadomość w admin. „Rozwoju“ 2102-3-3

Uczeń z trzechklasowym wy-kształceniem poszukuje miej-sca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju“ sub „Uczeń“. 286-4-3

Z powodu choroby jest do sprze-dania sklep, egzystujący prze-szło 30 lat, w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Franciszkańska № 58. 2127-3-2

Zaraz jest do wynajęcia pokój z kuchnią na parterze. Wiadomość Lipowa 89, pralnia. 2141-2 2

Zaraz do wynajęcia jeden pokój z kuchnią. Przejazd № 50 2170-1

Z dolna freblanka, znająca do-brze roboty freblowskie, po-szukuje lekcy na godzinny albo na stałe, oraz osoba znająca do-brze krawiecczynę i bielącą poszukuje zajęcia w domu pry-watnym. Srednia 57 m. 33. 2146

Zagubione dokumenty.

Zgubiono wyrok na 20 ruli, na imię Franciszka Daneckiego. Znalazcę upraszam o odniesienie za wynagrodzeniem; ul. Nowa-Krótką № 5, I. Art. 2151-2-1

Zagubiona karta od paszportu na imię Anny Rodatus, wydana z fabryki Wojdysławskiego. 2101-3-3

Zagubiona karta od paszportu na imię Michała Bobki, wydana z fabryki Rosenblatta 2150-3-1

Zagubiona karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Ryche-tera na imię Antoniego Szadkow-skiego 2148-3-1

Zagubiona karta od paszportu na imię Józefa Rawskiego, wydana z fabr. Scheiblera. 2102-3-3

Zagubił paszport na imię Wa-lentego Gosławskiego, wydany z gminy Łęka. 2105 3-3

Zagubił kwit od paszportu na imię Laury Raucher, wydany z fabr. Tefera. 2 09-3-3

Zagubił paszport na imię Anto-niny Hanysz, wydany z magi-stratu m. Łodzi. 2111-3-3

Zagubiona karta od paszportu na imię Antoniny Michałki, wy-dana z fabr. Poznańskiego. 2113-3-3

Zagubiona karta od paszportu na imię Antoniego Witkowskiego, wydana z fabryki Stefana Bar-cinskiego. 2117-3-3

Zagubiona książeczka legityma-cyjna na imię Franciszka Gaika, wydana z magistratu m. Łodzi. 2136-3-2

Zagubił paszport na imię Igna-cego Petersona, wydany z gm. Grodziec, pow. słupeckiego 2133-3-2

Zagubił paszport, wydany z ma-gistratu m. Piotrkowa na imię Eleonory Iwanickiej. 2132-3-2

Zagubił paszport na imię Adolfa Schindla, wydany z gminy Gruszyce, pow. sieradzkiego. 1984-3-2

Zagubił paszport na imię Maryi Radzińskiej, wydany z magi-stratu zgierskiego. 2068-3-3

KALISZ Zakład hydropatyczny

położony w znanym ze swej piękności, 50-morgowym, parku kaliskim, po gruntownej restauracji i wprowadzeniu ulepszeń, otwarty od dnia 1-go maja do 1-go października

Wszelkie zabiegi wodolecnicze, kąpiele mineralne, błotne, okłady mułowe, kąpiele świetlne, elektryczne, stoneczne, lokalne leczenie gorącym powietrzem, elektryzacja, mięsienie, gimnastyka, leżalnia na świeżym powietrzu. W pobliżu wodolecznicy elektrycznie oświetlony pensjonat, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom higieny i dyetyki. Ceny umiarkowane.

704-8-8 Lekarz zakładu Dr. St. Orgelbrand.

Dawniejsza klinika prof. Dr. Lassara dla chorób skórnych i włosów.

Niniejszem donosimy, dla uniknięcia pomyłek, że klinika, założona przez profesora Lassara, dla chorób skórnych i włosów w Berlinie N.W. przy Karlstrasse № 19, będzie pod dozorem dawniejszych asystentów Dr. H. Isaaka i Dr. M. Friedländera bez najmniejszych zmian nadal prowadzona. Specjalny oddział dla leczniczych kąpiele, a mianowicie: oświetlenia Röntgena, leczenie Radium oraz kosmetycznych i chorób włosów będzie znacznie powiększonym i najnowszymi urządzeniami zaopatrzone. Dla uniknięcia pomyłek zwracamy szanownej publiczności uwagę, że drugi podobny instytut pod nazwiskiem prof. Lassara nie istniał ani w kraju ani zagranicą.

1024-5-1

Tym, którzy raczyli nadesłać słowa uznania za skuteczność mego Mydła „Zdrowia“ przeciw: krostom, pryszczom, zaczerwienieniu, wągrom, spierzchnięciu etc., składam podziękowanie, polecając jednocześnie nowy artykuł o niebywałych zaletach „WŁOSOL“, krem do mycia głowy,

który daje włosy pełny i od łupieżu wolny, wzmacnia cebulki włosów i zapobiega wypadaniu włosów.

Aby umożliwić stosowanie „WŁOSOLU“ wśród najszerszych warstw, postanowiłem dostarczać w ciągu 4 miesięcy próbne słoiki po cenie kosztu. ZADAĆ WSZĘDZIE po 23 kop.

Wiktor Askanas Warszawa, Słenna 8, tel. 170-94
Marszałkowska 139.

Sprzedaż hurtowa w Łodzi: W. Szayerowicz i S-ka.



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rosnąca.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołączają się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i

składach aptecznych. Cena pudełka 1 rb. 964 17 1

Potrzebny natychmiast samodzielny

KROJCZY

na dobrą obstalunkową i gotową damską i dziecięcą garderobę
Oferty z podaniem dotychczasowej działalności i żądanej pensji składać u

Schmechel i Rosner
Piotrkowska № 121.

1256-2-2

№ 4077. Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 689 przy ulicy Piotrkowskiej, przez „Lodzer Männer-Gesang-Verein“, pierwotna rb. 30,000;
- 2) pod № 1128 przy ulicy Widzewskiej, przez Majera Breslauera, odnowiona z konwersją rb. 16,500 i dodatkowa rb. 16,000;
- 3) pod № 1146 przy ulicy Wodnej, przez rodzeństwo Schwartz, odnowiona z konwersją Rb. 8,000 i dodatkowa Rub. 9,900;
- 4) pod № 780 przy ul. Piotrkowskiej, przez rodzeństwo Warchiwker, dodatkowa rb. 53,600;
- 5) pod № 876 przy ul. Kątnej, przez Jakóba Warchiw- kera, dodatkowa rb. 14 300;
- 6) pod № 621a przy ulicy Konstanytownskiej, przez Maurycego Neufelda, dodatkowa rb. 15,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 20 czerwca (3 lipca) 1909 r.

1266 1

APARATY OPRYSKIWACZE

„E. I. X.“

do bielienia płotów i ścian, dezynfekcyi koni, bydła i mieszkań, opryskiwania drzew etc, znajdują się na składzie u E. GUNDELACHA, Zakład Ogrodniczy, Piotrkowska № 127; w filii Piotrkowskiego Tow. Rolniczego, Konstanytownska 5, oraz Piotrkowska № 182 m. 13. 1197-10-5

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.

Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN

Konstanytownska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 6-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.
149r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOŚCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. SZNITKIN

Średnia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8^{1/2}, wiecz. 469-r

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
PIOTRKOWSKA 192.
telefon 10.14 Od 9-10 r. i od 4-6, po poł. Od 14 lipca mieszkać będzie Nawrot 1. 1997r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Doctór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Chor. weneryczne i moczościowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 9-1 rano, od 4-6 pół wiecz., panie od 4-5, w niedziele i święta do godz. 11 rano. 241

Dr. WACŁAW JASIŃSKI

choroby dzieci,
powrócił. Widzewska 145.
Od 14 lipca PIOTRKOWSKA 108, II piętro. 1252-3-2

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra
N. SCHATZA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50.

- 1) Wszelkie analizy lekarskie: moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitok i t. d.
- 2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków aparatowych i t. d. 1046r 1

Radykalnie i szybko leczy
HEMOROIDY
wstrzymuje krwawienie
najnowszy środek
„RATELIN“
P-ra Hebdy
Zastępstwo na Łódź
Apteka Müllera.
Skład główny w aptece
Kosińskiego w Warszawie.
1216 10 4

Na st. Zakowice
są do sprzedania dwie wille z ogrodem owocowo-warzywnym, klasycznie urządzone 4^{1/2} morgi. Ogród wydzierżawie niedrogo. — Wiadomość u S. Kwietńskiego, Towarzystwo Kredytowe 1239 3

Lekcje wakacyjne
w 8-klasowej szkole T. Niklewskiego (Wólczańska 55), rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od 11 do 1-jej.
Za T. Niklewskiego
1242-3-3 W. Zawadzki.

DWIE.

Powieść
JÓZEFA GRAJNERTA.
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

Do wynajęcia

są różne mieszkania na 2-tem piętrze, przy ul. Tramwajowej № 15. Blizszych wiadomości zasięgnąć można w składzie drzewa, Pańska 52 1240-3-3

Letnie mieszkania

w malowniczej miejscowości, 4 wiorsty od st. Głowno, niedaleko lasu, wśród obszernego ogrodu, obok parku, nad rzeką. Na miejscu kościół, sklepy, produkty wiejskie, chleb dworski i bułki codziennie świeże; konie na każde żądanie, łódka, kąpiel rzeczna. Wiadomość: Milsza 16, w Przytułku. 1241-3-3

Dnia 1-go lipca zgubioną została czarna torbka, w której znajdował się złoty zegarek z monogramem M. O., z łańcuchem oraz 5 rb. 12 chustki do nosa. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie za sowitą nagrodą na Cegielnianą 25, do gospodarza. 1254-3-2

Do sprzedania

2 domy drewniane
po 2 mieszkania i jeden o 8-tu. Obejrzeć można, Suwalska 18. 1260-3-2

Piekarskie

drzewo szajnowe, po 8 rb. sześń, dębina do wędzenia mięsa i pieńki (kloce) dębowa do rąbania mięsa. Ulica Przejazd № 21. 1248-3-3

Jedna z pierwszorzędných firm poszukuje pomocnika buchaltera mającego, ładny charakter pisma i kilkoletnią praktykę. Oferty sub lit. T. M. w administracji „Rozwoju“. 1250-3-2

Jest do sprzedania w Zdunskiej Woli posesya z domem, składającym się z 4-ch pokoi, 6 morgów ziemi, w cenie 4,000 rb. Wiadomość: Przejazd № 47 m. 16 Zastać można od 8-10 rano i od 8-10 wieczorem. 1258-3-2

KORZYSTNY interes!

W Zakowicach, tuż przy plan- cie kolej. Łódzkiej, jest do sprzedania 6 morgów ziemi. Teren bardzo odpowiedni pod budowę letnich mieszkań. Wiadomość w „Rozwoju“ od 5-7 pop. 899-6-3

Przyjmuje nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

DOM

trzy piętrowy z piętrową oficyną z pożyczką Towarzystwa 9,000 rb. z powodu rodzinnych interesów jest do sprzedania. Widzewska № 104 m. 23. 1089 3-3

Zakład krawiecki

WŁADYSŁAWA ŁAPIENISA
Przejazd № 46, a od 1-go lipca Mikołajewska 39
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla pp. urzędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonuje punktualnie i artystycznie. — Ceny niskie.
Z szacunkiem W. ŁAPIENISA.
424-r-16

Do wynajęcia 4 lub 5 pokoi

przedpokój, kuchnia, ewentualnie ogródek. Wiadomość Wólczańska 210. 1236-3-3